



Grzegorz Kasdepke

Zakupy

- Gdzie jest Dokładka?! – wrzasnął Szefuńcio wychylając się z kuchni.
- Ja w ogóle jeszcze dzisiaj nie jadłem – zastrzegł Młody.
- Pytam, gdzie jest nasza automatyczna kelnerka?! – Szefuńcio zgromił wzrokiem jedenastoletniego gołowasa. – Dlaczego nie obsługuje gości?!
- Bo nie ma żadnych gości – Młody wskazał pustą salę.

Rzeczywiście, restauracja „A-fuj” przeżywała ostatnio ciężkie chwile. Mało kto zatrzymywał się na dryfującym w kosmicznej przestrzeni parkingu. A jeżeli nawet, to przeważnie po to, aby skorzystać z toalety i rozprostować kości (o ile trafiło na osobnika z kręgosłupem), a nie żeby coś przekąsić. Fluorescencyjna tablica z napisem „Gotujemy WSZYSTKO” dawno już przestała ściągać galaktycznych głodomorów. Wszechświat oszalał, wszechświat chciał jeść zdrowo!

– Błagam, przynajmniej powiedz, że poleciała na zakupy... – wymamrotał Szefuńcio odprowadzając wzrokiem turystyczny kosmodrom, który wprawdzie zwolnił przy wlotce na parking, ale zaraz przyśpieszył i pognął w stronę Księżyca. – Po produkty, które są smaczne, mają mało kalorii i nie pyskują przy soleniu...



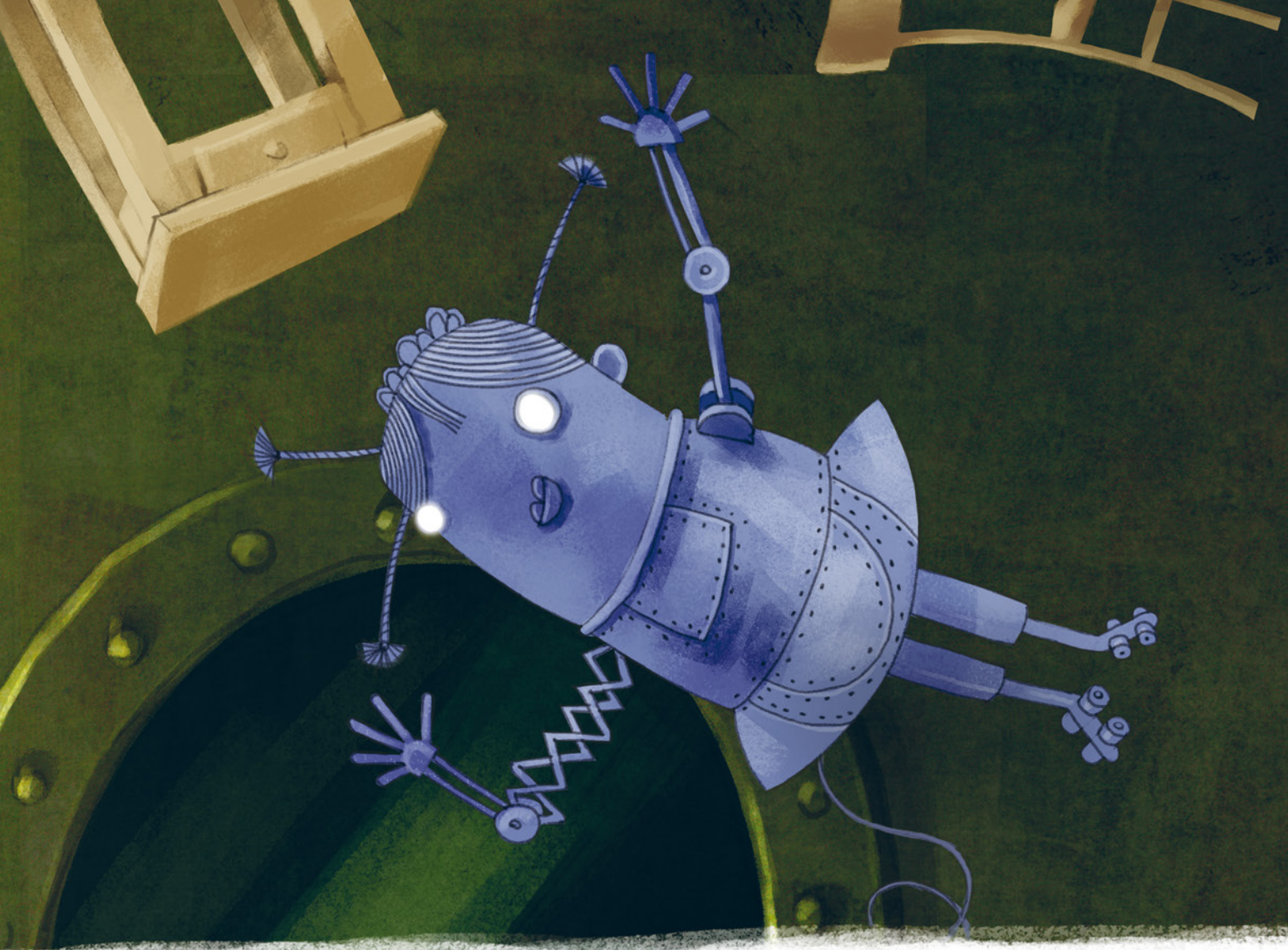
Młody bez słowa sięgnął do pokrętła regulującego poziom grawitacji w sali restauracyjnej i obniżył ją do zera. Stoły, krzesła, solniczki oraz wazoniki ze zwiędłymi kwiatkami drgnęły natychmiast. Chwilę później zaczęły unosić się ponad podłogą w powolnym beładnym tańcu.

Zza kontuaru z rozśmieszającymi napojami wynurzyła się, machając metalowymi nogami, Dokładka (model „Uprzejma IV”). Była przypięta długim przewodem do ładowarki, nie wzniosła się więc pod sam sufit.

– Włącz! – zakomenderował Szefuńcio.

Młody przekręcił pokrętło z napisem „Grawitacja” i w jednej chwili stoły, krzesła, solniczki oraz wazoniki grzmotnęły o podłogę. Dokładka przydzwoniła o kontuar.

– Jeżeli gdzieś się wgniotłam – wrzasnęła – to zgłoszę to do Biura Ochrony Pracowników Automatycznych!



- Wyklepię cię – zapewnił Szefuńcio.
- Ani się waż!
- Od kiedy jesteśmy na ty?!
- Odkąd uderzyłam się w głowę!
- Przecież w głowie masz tylko latarkę i otwieracz do konserw!
- No to odkąd uderzyłam się w główny procesor na plecach! – stanęła na chudych metalowych nogach. – Zadowolony?!

Ale Szefuńcio nie był zadowolony. Zażądał, aby Dokładka natychmiast przestała szamać prąd z ładowarki, a potem wysłał ją z Młodym po zakupy. Usiadła obrażona na siodełku odrapanego skutera i chwilę potem terkocący pojazd na staroświeckiej powietrznej poduszce oderwał się od parkingu przed restauracją „A-fuj”. Wrócili nieomal w tej samej chwili.

- Nie mówcie, że było już zamknięte – zdziwił się Szefuńcio.

– No skąd! – Młody zdjął kask i poprawił spoconą grzywkę. – Nastawiłem nawigację na kilka godzin wcześniej, byliśmy nawet przed otwarciem!

– No i?... – Szefuńcio spojrzał na lśniąca od emocji i pędu Dokładkę.

– Mamy coś ekstra! – zapewniła, otwierając klapę pojemnika ozdobionego napisem „Dowozimy jedzenie w promieniu tysiąca kilometrów, w czterech wymiarach, także w zaświaty, a nawet w czasie, do pięćdziesięciu lat wstecz!”.

Szefuńcio pochylił się nad nim z ciekawością. By po chwili...

– Przecież to zwykłe wężymordy! – wrzasnął. – Popularna ziemська roślina!

– No ale jak to brzmi! – zawołał Młody. – Wężymordy!

– Tanie, zdrowe... – zachwalała Dokładka.

– I nie kásają!



Zakupy

Przypomnij sobie opowieść o zakupach Młodego i Dokładki, a potem uważnie przeczytaj zdania, które są niżej. To prawda czy fałsz? Odpowiedzi „stoją na głowie”.

1. Szefuńcio zgromił wzrokiem jedenastoletniego wąsacza.
2. Dokładka była przypięta do ładowarki, więc nie wzniosła się pod sufit.
3. Wężymordy są tanie, ale jadowite.



1. Fałsz. Młody nie miał wąsów, był więc gołowąsem. Można by nawet powiedzieć, że „miał mleko pod nosem” – czyli jedynie wąsy, jakie mogły mu „wyrósnać” to te od picia mlecznych napojów. Wpisz do wyszukiwarki: **tamaryna cesarska** i obejrzyj zdjęcia zwierzątka, które też wygląda, jakby piło mleko.
 2. Prawda. Ale wszystkie inne przedmioty zaczęły dryfować w powietrzu. Wpisz do wyszukiwarki: **stan nieważkości** i zobacz na filmach, jak to wygląda, gdy nie działa grawitacja, czyli siła przyciągania naszej Ziemi.
 3. Fałsz. Wężymord, zwany też czarnym korzeniem lub skorzonerą to roślina, której korzenie są jadalne, bardzo zdrowe, a w smaku przypominają szparagi. Wpisz do wyszukiwarki: **wężymord zmięta** i sprawdź, skąd wzięła się nazwa tej rośliny.